

Nel Bielniak  
Instytut Neofilologii  
Uniwersytet Zielonogórski

## Trudna sztuka dorastania a świat bohaterów Aleksandra Kuprina

*Мне невольно хочется пробежать скорее пустыню отрочества  
и достигнуть той счастливой поры, когда снова истинно нежное,  
благородное чувство дружбы ярким светом озарило конец этого возраста  
и положило начало новой, исполненной прелести и поэзии, поре юности.*

Лев Толстой, Отрочество

Jednym z następstw zintensyfikowania procesów industrializacji na przełomie XIX i XX stulecia było wyodrębnienie w życiu człowieka specyficznego czasu przemian wiodącego z dzieciństwa ku dorosłości<sup>1</sup>. Od tej pory adolescencja stała się przedmiotem badań różnych dziedzin nauki: medycyny, psychologii, pedagogiki,

---

<sup>1</sup> I. Obuchowska, *Adolescencja*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, pod red. B. Harwas-Napierały, J. Trempały, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 163. Słowa polskiej badaczki wymagają uzupełnienia. Philippe Ariès w kanonicznej już dzisiaj *Historii dzieciństwa* konstatuje, że od połowy średniowiecza po wiek XVIII społeczeństwo miało znikome pojęcie o dzieciństwie, a jeszcze mniejsze o okresie młodzieńczym. Żywiono wówczas przekonanie, że dzieciństwo to wyłącznie początkowy etap rozwoju człowieka, gdy nie jest on w stanie obejść się bez pomocy. Gdy tylko dziecko zaczynało dawać sobie radę fizycznie, nagle zyskiwało status młodego człowieka, dzieliło bowiem z dorosłymi tak pracę, jak i zabawę. Nie przechodziło natomiast przez wszystkie fazy wczesnej młodości. Co więcej, samo pojęcie ludzkiego wieku również nie miało w tamtych czasach znaczenia. Zaczęło się to zmieniać dopiero w XVI stuleciu. Niemniej tak w starożytności, jak i w wiekach średnich ludzie postrzegali świat poprzez symbolikę liczb, żywioły, temperamenty, planety i ich astrologiczne znaczenie oraz okresy życia, dzięki którym można było uzasadnić biologię człowieka, zespoloną tajemnymi więzami z innymi zjawiskami natury. Słowo „młodość” także przez długi czas zawierało w sobie pewną dwuznaczność, oznaczało bowiem siłę wieku, „wiek średni”, nie zaś – wiek młodzieńczy. Aż do XVIII stulecia łączono go z dzieciństwem, używając synonimicznie łacińskich słów *puer* (chłopiec) oraz *adolescens* (młodzieniec). Ponadto u schyłku średniowiecza znaczenie słowa „dziecko” było niezwykle szerokie. Oznaczało ono bowiem zarówno chłopca, pазia, giermka, jak i młokosa, hultaja, syna czy zięcia. Pojęcie wieku młodzieńczego wyłoniło się w XVIII wieku za sprawą dwóch postaci: literackiej (Cherubina, wskazującego na związek między kobiecym wyglądem a przemianą dziecka w dorosłego) i społecznej (rekruta, uosabiającego siłę fizyczną). Na stałe natomiast zagościło w społecznej świadomości jako następstwo I wojny światowej, która skonfrontowała masy żołnierzy frontowych ze starymi generacjami na tyłach. Wtedy też dostrzeżono w młodzieży odrębną kategorię, wyraził ją nową aksjologią. Zob. Ph. Ariès, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, przeł. M. Ochab, Marabut, Gdańsk 1995, s. 7–8, 13–14, 25–42.

socjologii, antropologii kultury etc. Zainteresowanie tym fenomenem nasiliło się w połowie ubiegłego wieku ze względu na gwałtowny przyrost naturalny po II wojnie światowej, wzrosła ponadto świadomość, że młodzież jest znaczącą grupą społeczną. Uczeń różnych specjalności, zgłębiający procesy psychofizyczne zachodzące w życiu młodych ludzi, posługują się niejednorodną terminologią i proponują zróżnicowaną periodyzację. Niemniej jednak zgadzają się co do tego, że początkowo rozwija się gotowość organizmu do prokreacji (wczesna adolescencja, zwana inaczej wiekiem dorastania), później zaś nabywane są kompetencje osobiste i społeczne (późna adolescencja, nazywana także wiekiem młodzieńczym). Za swoistą linię demarkacyjną oddzielającą te etapy przyjęło się uważać szesnasty rok życia. Irena Obuchowska proponuje dla obu stadiów metaforyczne określenia. Pierwszy okres, w którym kluczową rolę odgrywają czynniki biologiczne, opatruje mianem „fazy poczwarki”, drugi natomiast związany z psychologicznym i społecznym dorastaniem – „fazą motyla”<sup>2</sup>.

Ten czas bolesnej niekiedy metamorfozy i towarzyszących jej zmian tak biologicznych, jak i psychicznych nie uszedł uwadze artystów pióra, pędzla i dłuta z różnych kręgów kulturowych. Świadczą o tym m.in. dzieła norweskiego malarza Edwarda Muncha *Dojrzewanie* (1894) i *Podlotek* (1895), rzeźba Czternastoletnia tancerka (1880) francuskiego impresjonisty Edgara Degasa, cykl obrazów Jacka Malczewskiego *Rusałki* (1887–1888) czy nieco późniejsza kontrowersyjna *Teresa sniąca* (1938) Balthusa, francuskiego malarza polskiego pochodzenia. Literackie wyobrażenia dorastających chłopców i dziewcząt odnajdujemy choćby w drugiej części autobiograficznej trylogii Lwa Tołstoja *Lata chłopięce* (*Опочечство*, 1854), w nader odważnych obyczajowo utworach dramatycznych Franka Wedekinda *Przebudzenie wiosny. Tragedia dziecięca* (*Frühlings Erwachen. Eine Kindertragödie*, 1891) i *Puszka Pandory* (*Die Büchse der Pandora*)<sup>3</sup>, w *Spowiedzi motyla* (1913)

---

<sup>2</sup> I. Obuchowska, op. cit., s. 163–167. Niektórzy psychologowie ze względu na trudności z określeniem granic trwającego kilka lat procesu dojrzewania umownie dzielą go na trzy etapy: wczesny, środkowy i późny. Dwa pierwsze stadia obejmują okres od jedenastego do szesnastego roku życia – zob. M. Herbert, *Rozwój ucznia. Poznanie potrzeb i problemów dzieci w okresie dorastania*, przeł. E. Jusewicz-Kalter, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008, s. 9.

<sup>3</sup> Pierwotny, nieopracowany prologiem tekst pięcioaktowej *Puszki Pandory*, opatrzony niepokojąco dwuznacznym podtytułem *Monstertragödie* (*Tragedia monstrum* lub *Tragedia-monstrum*), powstawał w latach 1892–1894. Za życia Wedekinda nie doczekał się jednak ani publikacji, ani inscenizacji. Ze względu na zbyt śmiałe sceny, ukazujące życie młodziutkiej Lulu jako prostytutki w Londynie, wydawca odmówił ogłoszenia utworu drukiem. Wówczas pisarz wprowadził zmiany: oddzielił trzy pierwsze akty, a także dopisał nowy III akt, który umieścił między II a III aktem pierwotnej wersji. Przekomponowanej i złagodzonej pierwszej części dramatu Wedekind nadał tytuł *Duch ziemi. Tragedia. Manuskrypt sceniczny* i opublikował go jesienią 1895 r. w Paryżu i w Lipsku. Z czasem, gdy sztukę zaczęto wystawiać, Wedekind dopisał prolog wygłaszany przez Pogromcę zwierząt. Oddzielnym prologiem opatrzył również drugą część sztuki, która po raz pierwszy ukazała się drukiem w czasopiśmie „Die Insel” w 1902 r. pod tytułem

Janusza Korczaka czy powieści Gabrieli Zapolskiej *Przedpiekle* (1889), ukazującej pensję dla panien jako miejsce pozornej edukacji.

Erik Erikson, amerykański psychoanalityk i psycholog, oraz Martin Herbert, brytyjski psycholog, odnotowują, że ten szczególny okres w rozwoju człowieka bywa powszechnie określanym mianem „ziemi niczyjej między dzieciństwem a dojrzałością” lub „stadium przejściowym”<sup>4</sup>, myśliciel z Jasnej Polany nazywa go „pustynią lat chłopiących”<sup>5</sup>, a Korczak – „dziwnym wiekiem”, „najburzliwszą epoką życia” lub, co ciekawe, „życiem motyla”<sup>6</sup>. W tych metaforach kryje się zarówno niejasność w określaniu granic adolescencji (w wielu opracowaniach oscylują one między dziesiątym a dwudziestym rokiem życia, jednak okres ten trwa krócej dla osób szybciej wchodzących w świat dorosłych, dłużej natomiast dla młodzieży studiującej<sup>7</sup>), jak i związane z nią problemy (samotność, wyalienowanie, strach, bunt i jednocześnie chęć przynależności do grupy, bycia zrozumianym).

Niejednoznaczny status osób dorastających, które nie są już dziećmi, a jednocześnie nie są jeszcze dorosłymi, bezspornie przykuwał uwagę Aleksandra Kuprina (1870–1938). W jego utworach odnaleźć bowiem można spore grono nastoletnich dziewcząt i chłopców, jak też refleksje nad gwałtownymi zmianami fizycznymi, fizjologicznymi i psychicznymi właściwymi temu okresowi oraz wszelkiej proweniencji zmorami czasu dojrzewania.

Wspomniany wyżej Herbert przekonuje, że „w wieku pokwitania każde dziecko w pewnym sensie staje się inną osobą bądź podejmuje całkowicie różne zadania rozwojowe niemal z dnia na dzień”<sup>8</sup>. Słowa brytyjskiego psychologa współgrają z konceptem, pojawiającym się tak u Kuprina, jak i u Korczaka, któremu skądinąd twórczość rosyjskiego prozaika obca nie była<sup>9</sup>. Obydwaj pisarze zdają się jednak nie

---

*Puszka Pandory. Tragedia w trzech aktach*. Oskarżenia o obsceniczną zmuszały autora do wielokrotnych modyfikacji tekstu, dlatego też gdy w 1913 r. na powrót połączył obie części sztuki w utwór *Lulu. Tragedia w pięciu aktach z prologiem*, jednocześnie jednak usunął z niego niektóre sceny. Oryginalną, zamkniętą w sejfie, wersję dramatu, spadkobiercy Wedekinda upublicznili dopiero w roku 1988. Okazało się wówczas, że różnice między rękopisem a kolejnymi wydaniem są rażące. Zob. Przyłuska-Urbanowicz K., *Pupilla. Metamorfozy figury drapieżnej dziewczynki w wyobraźni symbolicznej XX wieku*, słowo / obraz terytoria, Gdańsk 2014, s. 12–18.

<sup>4</sup> E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. P. Hejmej, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000, s. 357; M. Herbert, op. cit., s. 10.

<sup>5</sup> Takie tłumaczenie pojawia się w polskim wydaniu utworu rosyjskiego pisarza – zob. L. Tołstoj, *Dzieciństwo. Lata chłopiące. Młodość*, przeł. P. Hertz [w:] idem, *Dzieła*, t. 1, PIW, Warszawa 1956, s. 205.

<sup>6</sup> J. Korczak, *Spowiedź motyla*, [w:] idem, *Wybór pism*, t. 2, Nasza Księgarnia, Warszawa 1958, s. 93, 118, 127.

<sup>7</sup> I. Obuchowska, op. cit., s. 166.

<sup>8</sup> M. Herbert, op. cit., s. 9–10.

<sup>9</sup> Franciszek Sielicki, oceniając stosunek polskiej krytyki okresu międzywojnia do twórczości Kuprina, odnotowuje m.in.: „Janusz Korczak znów cytował w jednej z rozpraw pedagogicznych trafne uwagi krytyczne autora *Jamy* na temat spraw seksualnych młodzieży i »przelotnych« stosunków »na wzór much,

tylko wierzyć w momenty zwrotne w życiu człowieka, suponują ponadto cykliczność epok przełomowych, następujących po sobie co siedem lat. I choć przekonania takie, zdaniem psychologów, odnieść należy do sfery symbolicznej<sup>10</sup>, są one bliskie bohaterom Spowiedzi motyla i Kuprinowskiego opowiadania Bonza (Бонза, 1896). Przeświadczenie, że zbliżające się czternaste urodziny będą swego rodzaju cezurą, skłaniają Korczakowskiego diarystę do przelania na papier następującej refleksji: „Podobno co siedem lat zmienia się cały organizm, sposób myślenia i wszystko. Co przyniosą mi owe czternaście lat? Oczekuję z niecierpliwością, badam stan mojej duszy, aby się naocznie przekonać”<sup>11</sup>. Bohater wcześniejszego o niemal dwie dekady opowiadania Bonza zajmuje zbliżone stanowisko z tą różnicą, że skupia się na pierwszym punkcie zwrotnym ludzkiej egzystencji. Doktor Subbotin pod wpływem szczególnej atmosfery świąt Wielkiej Nocy wydobywa z zapomnienia pewien epizod z dzieciństwa, a swoją opowieść rozpoczyna od słów:

– Мне шел тогда восьмой год. Говорят, что через каждые семь лет меняется у человека и наружность, и состав крови, и характер и привычки. Может быть, в этом и есть доля правды. По-моему, семилетний возраст действительно влечет за собою перелом в ребяческой душе: в это время дети так жадно и беспорядочно набираются впечатлений, что даже худеют и делаются рассеянными...<sup>12</sup>

Przełomowym momentem w życiu wielu młodych ludzi jest rozpoczęcie nauki w szkole, implikujące zdobywanie nowych, nierzadko negatywnych, doświadczeń. Dzięki zmianie obyczajów na przestrzeni XV–XVII wieku szkoła, jak odnotowuje Philippe Ariès, stała się normalną metodą inicjacji społecznej, sposobem przejścia ze stanu dzieciństwa do stanu dojrzałości. Jednak zastąpienie terminowania edukacją szkolną wiązało się z przekonaniem o konieczności separowania młodzieży od brudnego świata dorosłych, aby zachowała ona swą pierwotną niewinność. Przeświadczenie o potrzebie moralnego i duchowego doskonalenia wychowanków

---

co na sekundę zlepiały się na ramie okiennej, a potem w głupkowskim zdziwieniu poskrobały się łapkami po karku i rozleciały na wieki» – F. Sielicki, *Pisarze rosyjscy początku XX wieku w Polsce międzywojennej*, „Slavica Wratislaviensia” 1996, nr 88, s. 91.

<sup>10</sup> Miłosz Brzeziński, psycholog i trener osobisty, w audycji radiowej „Poranek OnLine” (Polskie Radio Czwórka) z 3 lipca 2013 r. zauważa, że przeświadczenie wielu osób, jakoby życie człowieka zmieniało się co siedem lat, dotyczy m.in. „obumierania komórek w naszych organizmach i dzieci, które dorastają, a my wraz z nimi”. Żadna z tych teorii nie ma jednak, zdaniem Brzezińskiego, potwierdzenia naukowego. „I choć z pewnością jest tak, że co jakiś czas ludzie się zmieniają – konstatuje psycholog – znaczenie mają ważne wydarzenia w naszym życiu, a nie upływający po prostu czas. Bo przez te symboliczne siedem lat w życiu wielu ludzi nic się tak naprawdę nie zmienia”. Zob. [online] <<http://www.polskieradio.pl/10/483/Artykul/879713,Czy-czlowiek-zmienia-sie-co-siedem-lat>> (dostęp: 12.03.2016).

<sup>11</sup> J. Korczak, op. cit., s. 67.

<sup>12</sup> А.И. Куприн, *Собрание сочинений в девяти томах*, Художественная Литература, Москва 1970–1973, т. I, s. 437.

doprowadziło do wprowadzenia rygorystycznej dyscypliny, uwzględniającej kary cielesne. Trzymanie ucznia pod coraz surowszą kontrolą zostało uznane przez rodziców za stwarzające najlepsze warunki do porządnej edukacji, dlatego też idealną placówką oświatową w XIX stuleciu stał się internat, a także liceum, małe seminarium czy szkoła pedagogiczna. Niemniej we Francji ze względu na protesty opinii publicznej dyscyplinarny system szkolny został zniesiony w 1763 r.<sup>13</sup>

W rosyjskiej dziewiętnastowiecznej rzeczywistości ważną rolę odegrały reformy lat 1860–1870, które objęły swoim zasięgiem również sferę edukacji. Złagodzone wówczas zasady otwierania placówek oświatowych, wprowadzono szereg swobód dla uniwersytetów, a także osłabiono cenzurę, co w rezultacie nadwątlilo państwo-cerkiewną supremację w dziedzinie oświaty. Mimo to wewnętrzna liberalizacja samego procesu nauczania w szkole państwowej dokonywała się nieśpiesznie, powstrzymywała ją wyraźnie konserwatywna część pedagogów oraz istniejący system biurokratyczny; nadal kultywowano nauczanie mechanistyczne, hołdowano postawie obojętności wobec ucznia, praktykowano bicie<sup>14</sup>. Przedmiotem refleksji teoretycznej kwestie edukacji i wychowania, jak zauważa Jelena Biezborodkina, stały się dopiero w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to uczeni, filozofowie, pisarze i publicyści szeroko dyskutowali wpływ niewłaściwych założeń polityki oświatowej na rozwój duchowy wkraczającego w życie młodego człowieka.

Naturalną kolejną rzeczą wspomniane negatywne zjawiska towarzyszące trudnej drodze do wiedzy, jak również portrety nauczycieli o ciasnych horyzontach myślowych opisywane były w licznych tekstach literackich przełomu XIX i XX stulecia, w tym również autobiograficznych. Duchem minionych, przygnębiających czasów przesycone są między innymi utwory Borisa Nikonowa (*В стенах гимназии*, 1907) oraz Arkadija Wielikopolskiego (*Вечерние жертвы*, 1913). Obaj pisarze relacje między nauczycielami a uczniami przyrównują do pola bitwy, na którym ścierają się wrogie obozy: katów i ofiar. Nauczyciele budują swój autorytet nie na zaufaniu i szacunku, lecz na bezwzględnym posłuszeństwie i dyscyplinie, starają się też zdławić wszelkie przejawy niezależności uczniów, ci zaś kwestionują zasady, na których oparty jest system oświaty. Natomiast egzemplifikacją ekstremalnej bezwolności i skostnienia, a jednocześnie bezwzględności i surowości typowych dla pedagogów lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku

<sup>13</sup> Ph. Ariès, op. cit., s. 9, 149–153, 161, 197.

<sup>14</sup> N. Daniłkina, *Idee wolności i harmonii w pedagogice filozoficznej w epoce rewolucji rosyjskich*, „Kultura i Wartości” 2013, nr 3(7), s. 115–116, [online] <[http://kulturaiwartosci.umcs.lublin.pl/wp-content/uploads/2011/11/Natalia\\_Danilkina\\_Idee\\_wolnosci-\\_i\\_harmonii.pdf](http://kulturaiwartosci.umcs.lublin.pl/wp-content/uploads/2011/11/Natalia_Danilkina_Idee_wolnosci-_i_harmonii.pdf)> (dostęp: 20.03.2016).

są, zdaniem rosyjskiej badaczki, Czechowski Bielikow (*Человек в футляре*, 1898) i Pieriedonow z *Małego biesa* (*Мелкий бес*, 1907) Fiodora Sołoguba<sup>15</sup>.

W nurt prozy negującej metody oświatowe i wychowawcze, a także ukazującej szkołę jako instytucję wypaczającą charakter wpisuje się mikropowieść Kuprina *Na przełomie (Kadety)* [*На переломе (Кадеты)*] z 1900 r., zawierająca refleksje o charakterze autobiograficznym. Utwór ten przynosi wprawdzie obraz konkretnej instytucji oświatowej, a mianowicie 2. Moskiewskiego Korpusu Kadetów, jednocześnie jednak daje wyobrażenie o ówczesnych zamkniętych szkołach z internatem w ogóle, co – jak się zdaje – podnosi jego wartość dokumentarną. Czytelnik poznaje życie szkolne od wewnątrz, towarzyszy bowiem głównemu bohaterowi od pierwszego dnia edukacji, widzi świat jego oczyma i przeżywa towarzyszące mu emocje, w głównej mierze negatywne. Postrzegana przez Bułanina rzeczywistość nie tylko pozbawiona jest jasnych stron, niekiedy bywa wręcz groteskowa. Normą są w niej brud, choroby, zły jakości lub nadpsute jedzenie, a także kontrowersyjne metody wychowawcze, uwypuklające anachroniczność i bezwartościowość systemu kształcenia, o czym świadczą sportretowani przez prozaika nauczyciele. Są to nierzadko ludzie sfrustrowani, obłudni, przypochlebiający się zwierzchnikom lub uczniom z wyższych sfer, unikający natomiast konfrontacji z agresywnymi uczniami starszych klas, nierozumiejący psychiki wychowanków, prawie zawsze nadużywający alkoholu, niekiedy niechlujni bądź zabiedzeni, a nawet okrutni. Przytoczmy tu dłuższy *passus* ilustrujący rozmaite szykany o charakterze szowinistycznym, którym nauczyciel geografii z upodobaniem poddawał uczniów polskiej narodowości:

Однако были и свирепые преподаватели, например, учитель географии полковник Лев Васильевич Рябков. Сухой, желчный, вспыльчивый человек. Он решительно всем воспитанникам, даже в старших классах, говорил „ты”, младших дергал за уши и вытягивал линейкой между плеч, а иногда даже лягался шпорой. Но любимым для него развлечением было вытащить к карте кадета с польской фамилией и непременно католика. В течение часа изощрялся над ним Рябков, зло и грубо карикатуря его язык, национальность и религию. Тут бывало и „жечь

---

<sup>15</sup> E. С. Безбородкина, *Образ учителя в художественной литературе конца XIX – начала XX века*, „Известия Российского государственного педагогического университета им. А.И. Герцена” 2006, № 19, т. 2, s. 93–95. Należy tu odnotować, że profesja nauczyciela nie była w owych czasach przedstawiana wyłącznie w sposób pejoratywny. Na kartach utworów Nikołaja Leskowa *Klasztor kadecki* (*Кадетский монастырь*, 1880), Nikołaja Garina-Michajłowskiego *Dzieciństwo Tomka* (*Детство Темы*, 1892) czy Lidii Czarskiej *Wspomnienia pensjonarki* (*Соперницы. Записки институтки*, 1902) pojawiają się postaci pedagogów kochających swoją pracę, lubiących uczniów, obdarzonych takimi cechami jak szlachetność, dobro, sprawiedliwość czy wyrozumiałość. Zob. ibidem, s. 96.



посполита” и „от можа до можа” и „крулество польске” и „матка боска Ченстоховска, змилуйся над нами, над поляками, а над москалями, а над себе хцешь”<sup>16</sup>.

Osamotniony i przerażony chłopiec, narażony na przemoc ze strony starszych kolegów, znęcających się nad nim fizycznie i psychicznie, ma dwa wyjścia: może przystosować się, wzorując swoje postępowanie na zachowaniu brutalnych kadetów, lub wystąpić przeciwko grupie, broniąc swoich wartości, lecz to narazi go na prześladowania. Bułanin wybrał pierwszą drogę, z czasem okrzepł, zahartował się, a co za tym idzie – zobojętniał. Mimo to niezwykle intrygowała go postać Sysojewa, szkolnego odmieńca, który z pełną świadomością, nawet za cenę zdrowia, buntował się i stawiał czoła całej klasie. Sposób bycia obu chłopców zdaje się tłumaczyć Erikson, który przekonuje, że w okresie dorastania wszystko, co było w życiu trwałe, ulega zakwestionowaniu, dlatego młodzi ludzie, broniąc się przed poczuciem nieładu tożsamości, paradoksalnie stają się nietolerancyjni, usuwają poza nawias wszystkich, którzy są „inni” ze względu na pochodzenie, gusta, talenty, a nawet nieznaczne elementy ubioru czy gestów, które w danym okresie stanowią o przynależności bądź wykluczeniu z grupy. Formą obrony jest również zwyczaj okresowego łączenia się w grupy i tworzenia autostereotypów, podobnie jak badanie zdolności do zachowania wierności wobec grupy.<sup>17</sup>

Oznaką skostniałości i bezużyteczności systemu edukacji są także relacje panujące między kadrą nauczającą a wychowankami. Kuprin, podobnie jak wspomniani tu Nikonow i Wielikopolski, podkreśla, że choć panujący w szkole kult siły podzielił chłopców na ciemężycieli i uciskanych, zawsze jednoczyli się oni przeciwko wspólnemu wrogowi, nad którym nieustannie brali górę. Przyczyną takiego stanu rzeczy była stałość i niezłomność chłopięcego światka, który stworzył własny żargon, zwyczaje i normy etyczne, zabraniające np. okradania współtowarzyszy, pochwalające natomiast zawłaszczanie przedmiotów należących do nauczycieli. Co istotne, antypatia była odwzajemniona:

Это уже из одного того было видно, что если и поступал в число воспитателей свежий, сильный человек, с самыми искренними и гуманными намерениями, то спустя два года (если только он сам не уходил раньше) он опускался и махал рукой на прежние бредни.

Капля за каплей в него внедрялось убеждение, что эти проклятые сорванцы действительно его вечные, беспощадные враги, что их необходимо выслеживать, ловить, обыскивать, стращать, наказывать как можно чаще и кормить как можно реже<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> А.И. Куприн, *op. cit.*, t. III, s. 69.

<sup>17</sup> E. Erikson, *op. cit.*, s. 272–273.

<sup>18</sup> А.И. Куприн, *op. cit.*, t. III, s. 42.

Obojętność dyrekcji i pedagogów na losy i rozwój wychowanków, których pozbawiano interesującej lektury i rozrywek w czasie wolnym, przyczyniała się do wszechobecnej nudy, skłaniającej chłopców do absurdalnych, a niekiedy wręcz niebezpiecznych zabaw. To wtedy pastwiono się nad młodszymi lub słabszymi, zakładano się, kto zje surową rybę lub ślimaki, wypije atrament lub wypali piętnaście papierosów jeden po drugim. Zdaje się to być specyfiką zamkniętych placówek oświatowych w ogóle, ponieważ takie obrazki ujrzeć można i na pensjach żeńskich, jak przekonuje Zapolska w *Przedpieklu*, wykazując, że dziewczęta niewiele różnią się od chłopców:

Godzina wolna! [...] – godzina, w której mieszają się starsze z młodszymi, bije się Żydówki, powierza tajemnice, szepcze do ucha słowa, od których twarz w płomieniach staje. I szybko jak rozpalona lawa przelewają się z klasy do klasy całe tłumy dziewczyn pogarbionych, pokrzywionych, anemicznych, cuchnących blednicą – pożerających kredę i ołówki<sup>19</sup>.

Dodajmy w tym miejscu, że zwyczaj jedzenia kredy i picia octu miała także bohaterka mikropowieści *Żaneta* (*Жанета*, 1933), która została napisana przez Kuprina na emigracji. Podczas nauki w instytucie dla uprzywilejowanych panien Lidia, podobnie jak większość jej rówieśników, przeżyła ponadto pierwsze homoerotyczne uniesienia. Na to, że było to wówczas dość powszechne zjawisko, wskazuje także wiersz Paula Verlaine'a *Pensjonarki* (*Pensionnaires*, 1868), opiewający takie właśnie relacje, oraz cytowana tu powieść Zapolskiej. Zdaniem Krysztyny Kłosińskiej, prowokowanie atmosfery homoerotycznej sugeruje się w niej wówczas, gdy zamknięte w kręgu własnej płci elewki pobudzone treścią wykładu o macierzyństwie przybliżają się do siebie rozpalone, pełne niezdrowych pragnień<sup>20</sup>.

Krańcowym przejawem krachu instytucji szkolnej są wstrząsające opisy nagminnie stosowanych kar, także cielesnych, które odnaleźć możemy tak w *Na przełomie*, jak i w *Przedpieklu*. Bohaterom obydwu utworów największe cierpienie sprawia jednak nie ból fizyczny, lecz towarzyszące wymierzaniu kary poczucie osamotnienia, całkowitej zależności od cudzej woli i upokorzenia. Trzeba było wielu lat, aby w duszy Bułanina „зажила эта кровавая, долго сочившаяся рана”. Natomiast subtelna, silnie odczuwająca wszelką niesprawiedliwość

<sup>19</sup> G. Zapolska, *Przedpiekle*, [w:] eadem, *Dziela wybrane*, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1957, s. 21.

<sup>20</sup> K. Kłosińska, *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*, Wydawnictwo eFKA, Kraków 1999, s. 133.



Stasia nie potrafiła znieść niezasłużonej i okrutnej pokuty, co skłoniło ją do próby samobójczej<sup>21</sup>.

Tak więc w okresie, gdy młodzi ludzie mają niezwykle wrażliwą psychikę, gdy poszukują ideałów i wsparcia, gdy kształtuje się ich system wartości i światopogląd, rzuceni zostają w nieprzyjazne szkolne środowisko, które w takim samym stopniu hartuje, co wypacza charaktery. Na ową swoistą ambiwalencję kryjącą się w kulturowym obrazie szkoły zwraca uwagę także Grzegorz Leszczyński, który konstatuje: „Szkoła jest oparta zarazem na mądrości i głupocie, jest wyzwaniem do wolności przez bunt i stłumieniem wolności przez wymuszenie bezwarunkowego posłuszeństwa, jest sposobem bycia i postępowania z ludźmi i walką o przetrwanie w gąszczu wrogich i sprzecznych sił, jest szkołą dojrzałości i szkołą skarlania, moralizuje i demoralizuje, buduje i niszczy. Jej horyzont jest jednocześnie horyzontem światła i ciemności”<sup>22</sup>.

W fazie pokwitania formuje się nie tylko ego młodego człowieka, zachodzą również przeobrażenia w budowie i wyglądzie ciała, zmieniające jego postawę wobec własnej i drugiej płci. Fizjologiczne przemiany organizmu powiązane są, co istotne, z wpływami pochodzącymi ze środowiska społecznego oraz z psychiki. Dopiero połączenie wszystkich tych czynników oddziałuje na sposób przeżywania okresu adolescencji, niemniej jednak to właśnie zauważalne zmiany w obrębie ciała dorastających osób są na ogół zarówno dla nich samych, jak i otoczenia zapowiedzią, że oto dobiega końca ich dzieciństwo<sup>23</sup>. W prozie Kuprina odnaleźć można niemało przykładów ilustrujących metamorfozę dojrzewających bohaterów. Wprawdzie z większą uwagą zdaje się on śledzić transformacje nastoletnich

<sup>21</sup> Starsza guwernantka była świadkiem próby zniewolenia Stasi przez nauczyciela muzyki. Jednak miast ją bronić, panna Melania zazdrosna o uczucie, jakim darzy podopieczną Mystkowski, przerzuciła ciężar winy na nieszczęsną dziewczynę i postanowiła poddać ją okrutnej karze, praktykowanej zwykle w *Âme-Sacr e*, a polegającej na poniżeniu ostatecznym głównej winowajczyni. Zebrała wszystkie panny, nauczycielki oraz opiekunki i ustawiła je w dwa szeregi, na których końcu biała posąg Marii. Ku temu posągowi miała przejść Stasia na klęczkach z powrozem na szyi przez cały  rodek szeregu i, padwszy u jego st p, odmówi  akt skruchy. Zapolska uznaje to za „bezgraniczne szarpanie godno ci kobiety” (G. Zapolska, op. cit., s. 261–262). Z podobn  sytuacj  mamy do czynienia w *Latach chłopi cych* Tołstoja. Wprawdzie akcja nie dzieje si  w szkole z internatem, lecz w domu bohatera, najistotniejsze s  wszakże uczucia towarzyszące mu podczas wymierzania kary przez guwernera. Chłopiec podkreśla, że francuskiemu perceptorowi zajęcie to sprawiło wyraźn  przyjemno c i zawsze polegało ono na poniżeniu: „[...] St. J r me, выпрямляя грудь и делая величественный жест рукою, трагическим голосом кричал: »А genoux, mauvais sujet!«– приказывал становиться на колени лицом к себе и просить прощенья. Наказание состояло в унижении. Меня не наказывали, и никто даже не напоминал мне о том, что со мной случилось; но я не мог забыть всего, что испытал: отчаяния, стыда, страха, и ненависти в эти два дня” (Л. Толстой, *Отрочество*, [в:] Л.Н. Толстой, *Детство. Отрочество. Юность. После бала*, Издательство АСТ – Олимп, Москва 2001, s. 187).

<sup>22</sup> G. Leszczyński, *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w. Wybrane problemy*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 218.

<sup>23</sup> I. Obuchowska, op. cit., s. 167.

heroin, niemniej w opowiadaniu *Podróżnicy* (Путешественники, 1912) pojawia się następująca uwaga dotycząca długonogiego i długonosego, a przy tym ponurego gimnazjalisty: „Коля пьет чай и с сухарем во рту рассказывает об уроках в гимназии. Говорит деловито и толково, как взрослый, голос у него по-мальчишески басистый с неожиданными петухами”<sup>24</sup>. Natomiast w opowiadaniu *Lenka* (Леночка, 1910), w którym pisarz wnikliwie analizuje tak biologiczne przemiany dziewczęcego organizmu, jak i ich wpływ na sferę uczuć oraz relacje z płcią przeciwną, pojawia się aluzja, że u dziewczynek skok pokwitaniowy zaczyna się wcześniej niż u chłopców. Tytułowa bohaterka w ciągu zaledwie kilku letnich tygodni z niezgrabnego, niezdarnego podlotka nieoczekiwanie przemienia się w młodą istotę obdarzoną takimi atutami, jak wiotka kibić, zaokrąglone kształty czy zgrabne ruchy. Jej rówieśnik pozostał fizycznie takim samym chłopcem, niemniej zmieniły się łączące ich więzi: z przyjaźni ewoluowały w pierwsze zauroczenie. Jednakże dla Koli był to głównie czas udręki, nieposkromionych marzeń, zaniedbania nauki, a nawet łez, dla Lenki zaś – testowania na chłopcach siły budzącej się kobiecości.

Zasygnalizowany tu wątek przepoczwarczenia się niekształtnego dziecka w zjawiskową dzierlatkę, połączony niekiedy z motywem sacrum pierwszego uczucia i profanum rodzącej się zmysłowości, nieraz pojawia się w utworach autora Olesi, różnie też jest przez niego prowadzony. Dziewczęta w wieku od dwunastu do szesnastu lat sportretowane zostały między innymi w mikropowieściach *Po ciemku* (Впотьмах, 1892) i *Moloch* (Молох, 1896), a także w opowiadaniach *Tapera* (Тапер, 1900), *Rzeka życia* (Река жизни, 1906) oraz powstałej na emigracji *Nataszy* (Наташа, 1932). Co ciekawe, Kuprin podkreśla nierzadko, że jego bohaterki nie są piękne czy nawet ładne w potocznym rozumieniu tego słowa. Wyróżnia je jakiś szczególny blask, „розовый сияющий расцвет первоначального девичества”, który nikogo nie pozostawia obojętnym na ich urok. Tina z *Tapera* o chłopięcym wyglądzie i Liza z *Po ciemku* czują się śliczne i wyjątkowe, ekscytuje je bowiem świadomość, że wezmą udział w pierwszym dorosłym balu. Pozytywny obraz siebie przekłada się na relacje z innymi osobami, które także postrzegają je jako atrakcyjne i sympatyczne. Kasia z *Molocha* i tytułowa Natasza wyróżniają się piękną, kobiecą figurą, która przyciąga wzrok mężczyzn, są jednak niewinne i czyste, mimo że pierwsza z nich zdaje się być świadoma swych atutów. Tak oto w nieco nostalgiczno-romantycznym duchu odmalowuje prozaik nieskazitelną drugą z bohaterek:

Даже в простом невинном девичьем кокетстве ее нельзя было обвинить. Ей было чуждо даже инстинктивное, бессознательное влечение пленять сильный пол

<sup>24</sup> А.И. Куприн, *op. cit.*, t. IV, s. 276.

взорами, словами, позами, вздохами, улыбками и игрой тела. Нет! Очаровывали в ней мужчин: ее страстная любовь к невинным, первоначальным радостям жизни, божественное великолепие ее расцветающего тела, тембр ее голоса, запах ее дыхания, пахнувшего так, как будто она только что жевала цвет шиповника или ароматную травку; магнетические, зовущие токи, исходившие из ее рук<sup>25</sup>.

Wszystkim z wymienionych bohaterek bliżej jest do dziecięcych wyobrażeń o życiu niżli do erotycznego rozbudzenia przynależnego już sferze młodzieńczej. Nawet pierwsze niewinne pieszczoty i pocałunki, którymi obdarza Lenkę zadurzony w niej Kola, pozostają w sferze ujęć arkadyjskich. Mamy tu bowiem do czynienia raczej z młodzieńczą egzaltacją, z uczuciem nie wolnym co prawda od pożądań, niemniej znajdującym się wciąż w przestrzeni etycznie czystej, od dotyku ważniejsze są bowiem kokieteryjne spojrzenia i niejasne tęsknoty. Nie należy jednak zapominać, że Kuprin wyposaża nastoletnią bohaterkę w cechy małego drapieżnika. Jego zdaniem, igrająca z uczuciami Koli Lenka przypomina ostrzącą pazurki kotkę.

I tak oto dochodzimy do postaci trzynastoletniej Aleczki z Rzeki życia, która na pierwszy rzut oka zdaje się być w niebezpieczeństwie: umizguje się do niej bowiem konkubent matki, bywalcy prowadzonego przez jej rodzicielkę hoteliku nagabują ją, jej najlepszą przyjaciółką jest prostytutka, a matka nie robi nic, by zmienić sytuację córki. Jednak po bardziej wnikliwej analizie okazuje się, że to ona jest groźna i drapieżna. Aleczka jest bowiem wyrachowana, świadomie wykorzystuje swoje fizyczne walory, prowadzi ponadto ze starszymi mężczyznami dwuznaczną grę, będącą na poły dziecięcą igraszką, na poły zaś dorosłym flirtem, wyrefinowaną grą seksualną. Siła przyciągania tej, by użyć określenia Katarzyny Przyłuskiej-Urbanowicz, pupilli, fille fatale czy po prostu nimfetki o niedziecięcym już spojrzeniu tkwi w niedopowiedzeniu, w zawieszeniu pomiędzy wspomnieniem dzieciństwa z jego niewinnością a zaczątkiem przyszłej kobiecości z całym jej erotycznym ładunkiem. Drapieżna dziewczynka usytuowana w kontekście seksualnym zatracając niejako dziecięcą czystość, jednocześnie jednak niezmiernie intryguje, mami swą demoniczną naturą:

Губы у нее красные, полные и блестящие, и над верхней губкой, слегка зачерненной легким пушком, две милые родинки. Она общая любимица в номерах. Мужчины дарят ей конфеты, часто зазывают к себе, целуют и говорят бесстыдные вещи. Она все знает, что может знать взрослая девушка, но никогда в этих случаях не краснеет, а только опускает вниз свои черные длинные ресницы, бросающие

<sup>25</sup> А.И. Куприн, *op. cit.*, t. VIII, s. 165.

синие тени на янтарные щеки, и улыбается странной, скромной, нежной и в то же время сладострастной — какой-то ожидающей улыбкой<sup>26</sup>.

Takich niepozornych na pierwszy rzut oka, wdzięcznych i beztroskich istot dopiero co rozpoczynających fizyczną przemianę, które fascynowały lub były natchnieniem dla dojrzałych mężczyzn, było na przestrzeni dziejów wiele. Z długiego szeregu zarówno postaci realnych, jak i wytworów wyobraźni twórczej wymienimy tylko Oblubienicę z Pieśni nad Pieśniami, której historia, o czym warto wspomnieć, zainspirowała Kuprina do napisania słynnej Sulamitki (Суламиць, 1908), Kierkegaardowską Kordelię, Beatrycze Dantego, Laurę Petrarcki, Virginię Clemm Poego czy Alice Liddell, źródło natchnienia Lewisa Carolla.

Oczywiście nie sposób pominąć tu milczeniem twórczości Vladimira Nabokova, a zwłaszcza jego słynnej Lolity (Лолита, 1955). Prozaik ten bowiem jak mało kto skonceptualizował w swojej twórczości problem nimfiego uroku i jego demonicznych kontekstów. Do rozpoznania nimfetki, która z definicji jest bytem efemerycznym, ponieważ ma ten szczególny status przez krótki czas, niezbędny jest pewien szczególny sposób postrzegania, a także odpowiedni dystans. Spośród grona przeciętnych rówieśniczek wyłowić ją może mężczyzna w odpowiednim wieku (starszy o co najmniej dziesięć lat, na ogół trzydzieści lub czterdzieści, a w rzadkich wypadkach nawet więcej), potrafiący dostrzec to, czego nie widzą inni, najczęściej sentymentalnie usposobiony intelektualista lub wrażliwy pisarz. Ze słów narratora Lolity dowiadujemy się ponadto, że jest to dziewczynka między dziewiątym a czternastym rokiem życia z widocznymi pierwszymi symptomami pokwitania, niekoniecznie urodziwa, nierzadko o zamglonym spojrzeniu lub jaskrawych ustach i jedwabistej skórze, wyzwalająca w mężczyźnie instynkty opiekuńcze. Co ciekawe, słowem-kluczem nimfiego świata, pozwalającym bezbłędnie zidentyfikować przynależącą do niego dziewczynkę jest meszek, miękki puszek wskazujący także na pokrewieństwo nimfetek z kociątkami<sup>27</sup>.

Większość z wymienionych tu cech nimfetki składa się bez wątpienia na portret Aleczi, będącej jedną z rozlicznych inkarnacji omawianej figury. Natomiast kocia metaforyka wykorzystana przez Kuprina w Lence, a także imię tytułowej bohaterki,

<sup>26</sup> А.И. Куприн, *op. cit.*, t. IV, s. 276.

<sup>27</sup> Zob. K. Przyłuska-Urbanowicz, *op. cit.*, s. 5–9, 117–184. Autorka, określająca powieść Nabokova raz mianem traktatu optycznego, a raz – rozprawą o dziewczęcym „stadium larwalnym”, łączy entomologię z optyką. W wizji Humberta Lolita jest nie tylko bytem umiejscowionym pomiędzy dzieckiem a dorosłym, lecz także między mężczyzną a kobietą, co potwierdzają powiązania etymologiczne. Łacińskie słowo *pupa* (dziewczynka lub lalka) spokrewnione jest z *pupus* i *puer* (chłopiec), a ich zdrobnienia to *pupilla* i *pupillus*, które oznaczają zarówno sierotę, osobę znajdującą się pod kuratelą, jak i żrenicę. Podobny układ znaczeń odnaleźć można w greckim słowie *kóre*, które odnosi się tak do dziewczynki, panny czy nimfy, jak i lalki i posążku oraz żrenicy oka. Jednakże *pupa* oznacza także poczwarkę, czyli stadium rozwojowe

zawierające najbardziej erotyczną z głosek, czyli „l”, sugerujące jej powinowactwo z figurą drapieżnej dziewczynki oraz przynależność do porządku pragnienia, mimo wszystko nie pozwalają usytuować jej wśród nimfetek. Jest ona bowiem obiektem pożądania rówieśnika, który nie jest w stanie dostrzec jej rusałczanego wdzięku, a co za tym idzie – brakuje tu dystansu optycznego, umożliwiającego optymalne widzenie, z którym mamy do czynienia w Rzece życia. Tak oto Nabokovowski narrator opisuje ów niezbędny dystans:

Тут вопрос приспособления хрусталика, вопрос некоторого расстояния, которое внутренний глаз с приятным волнением превозмогает, и вопрос некоторого контраста, который разум постигает с судорогой порочной сладости. „Когда я был ребенком и она ребенком была” (весь Эдгаровый перегар), моя Аннабелла не была для меня нимфеткой: я был ей ровня; задним числом я сам был фавненком на том же очарованном острове времени; но нынче, в сентябре 1952-го года, по истечении двадцати девяти лет, мне думается, что я могу разглядеть в ней исходное роковое наваждение<sup>28</sup>.

Zasygnalizowane tu paralele między twórczością Kuprina i autora Daru nie uszły uwadze rosyjskich badaczy. W. Czerkasow sugeruje wręcz, że Nabokov zaczerpnął niektóre często powtarzające się w jego utworach wątki z mikropowieści Żaneta, która podobnie jak Camera obscura ukazała się pod koniec października 1932 r. w tym samym numerze paryskiego czasopisma „Современные записки” („Современные записки”). Bohaterowie obu utworów zafascynowani są małoletnimi heroinami z tą różnicą, że Simonowa i Żanetę łączą niewinne relacje. W kolejnych utworach Nabokov kontynuuje i rozwija wątek oczarowania dojrzałego mężczyzny o mniej lub bardziej nieczystych intencjach, by w Czarodzieju (Волшебник, 1939) i Lolicie wprowadzić nową trójczłonową kompozycję fabularną zaczerpniętą z Kuprinowskiej mikropowieści: niewinna nimfетка – bohater-nimfolept (przy tym uczony) – wdowa, matka dziewczynki, z którą żeni się bohater. Według Czerkasowa, przywiązanie Simonowa do Żanety, tłumaczone w utworze

owadów, które podlegają przeobrażeniu zupełnemu. Natomiast owady podlegające przeobrażeniu niezupełnemu przed osiągnięciem postaci dorosłej przechodzą fazę nimfy. Część entomologów używa słów „poczwarka” i „nimfa” synonimicznie, co prowadzi do kumulacji sensów, podobnie jak wyrazie *kóre*, którego zakres znaczeniowy pokrywa się z greckim *nýmpe* (dziewczyzna, nimfa, laleczka, larwa pszczoły, osy). Badaczka zwraca także uwagę na dźwięczne imiona drapieżnych dziewczynek (Lolita, Lulu, Lucia, Dolores), w których powtarza się głoska „l”, najbardziej erotyczna spośród głosek. Podkreśla ponadto, że nimfетки są „w istocie drapieżcami nadzwyczaj skutecznie udającymi ofiary. Dopiero wkraczają jednak w wiek pokwitania, więc ich seksualność i związana z nią władza zachowują charakter mrocznej tajemnicy. Prowadzone od niechcenia dziewczęce zabawy mają nierzadko posmak ceremoniału pełnego grozy. I choć tradycyjnym przeciwnikiem tych drapieżnych stworzeń jest dorosły mężczyzna, mogą niepostrzeżenie zaatakować właściwie każdego, kto przyjmie wobec nich pozycję obserwatora” (ibidem, s. 7).

<sup>28</sup> В. Набоков, *Лолита*, Издательство АСТ – Фолио, Харьков – Москва 1999, s. 17.

tęsknotą za córkami i miłością do dzieci w ogóle, daje także możliwość innej, mniej niewinnej interpretacji. Na analogie między utworami Kuprina i Nabokova wskazuje, zdaniem rosyjskiego badacza, także miejsce akcji: park miejski (lub jego okolicę), znajdujące się w pobliżu tory kolejowe i most dla pieszych oraz motyw pająka, który symbolizuje niedobre małżeństwo w postaci starca i młodej dziewczyny<sup>29</sup>. Dodajmy tu tylko, że nawet jeśli takie rozumowanie wydaje się początkowo mało prawdopodobne, to po uwzględnieniu faktu, że Nabokov z upodobaniem wprowadzał do świata literackiego subtelne aluzje, gry językowe, pośrednie i bezpośrednie odwołania do dzieł innych twórców (w samej tylko Lolicie prozaik nawiązuje do blisko siedemdziesięciu pisarzy, w tym do niektórych wielokrotnie), może się ono okazać w pełni uzasadnione.

Za podsumowanie analizy utworów Kuprina, ukazujących udręki i metamorfozy młodych bohaterów zawieszonych pomiędzy dzieciństwem a dorosłością, posłuży nam refleksja Korczakowskiego diarysty doskonale oddająca intensywność i żywość przeżyć nastolatków: „Dziwny wiek, w którym dojrzałe myśli poplątane z dziecinnymi, a zupełnie uczciwe uczucia ubrane w obrzydliwą przesadę, wstrętną egzaltację i ohydłą komedię”<sup>30</sup>.

### Literatura

- Ariès Ph., *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, przeł. M. Ochab, Marabut, Gdańsk 1995.
- Bezborodkina E., *Obraz učitelá v hudožestvennoj literatury konca XIX – načala XX veka*, „Izvestiárossijskogo gosudarstvennogo pedagogičeskogo universiteta im. A.I. Gercena” 2006, nr 19, t. 2, s. 93–97; [online] <<http://cyberleninka.ru/article/n/obraz-uchitelya-v-hudožestvennoj-literature-kontsa-xix-nachala-xx-veka>> (dostęp: 21.03.2016) [Безбородкина Е. С., *Образ учителя в художественной литературе конца XIX – начала XX века*, „Известия Российского государственного педагогического университета им. А.И. Герцена” 2006, № 19, Т. 2, с. 93–97].
- Čerkasov V.A., V.V. *Nabokov i A.I. Kuprin*, „Filologičeskie nauki” 2003, nr 3, s. 3–11 [Черкасов В. А., В.В. *Набоков и А.И. Куприн*, «Филологические науки» 2003, № 3, с. 3–11].
- Daniłkina N., *Idee wolności i harmonii w pedagogice filozoficznej w epoce rewolucji rosyjskich*, „Kultura i Wartości” 2013, nr 3(7), s. 115–124; [online] <[http://kulturaiwartosci.umcs.lublin.pl/wp-content/uploads/2011/11/Natalia\\_Danilkina\\_Idee\\_wolnosc-i\\_harmonii.pdf](http://kulturaiwartosci.umcs.lublin.pl/wp-content/uploads/2011/11/Natalia_Danilkina_Idee_wolnosc-i_harmonii.pdf)> (dostęp: 20.03.2016).
- Erikson E.H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. P. Hejmej, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000.

<sup>29</sup> В. А. Черкасов, В.В. *Набоков и А.И. Куприн*, „Филологические науки” 2003, nr 3, s. 3–11]. Dwa fakty odnotowane przez Czerkasowa wymagają sprostowania. Po pierwsze, w 1932 r. w nr 50 paryskiego czasopisma ukazała się tylko pierwsza część mikropowieści *Zaneta*, natomiast ostatnia w nr 53 w roku 1933. Po drugie, Lolita, jak wiemy z powieści, nie była tak niewinna, jak początkowo sądził Humbert, miała bowiem za sobą pierwsze doświadczenia erotyczne.

<sup>30</sup> J. Korczak, op. cit., s. 118.



- Herbert M., *Rozwój ucznia. Poznanie potrzeb i problemów dzieci w okresie dorastania*, przeł. E. Jusewicz-Kalter, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008.
- Kłosińska K., *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*, Wydawnictwo eFKA, Kraków 1999.
- Korczak J., *Spowiedź motyla*, [w:] idem, *Wybór pism*, t. 2, Nasza Księgarnia, Warszawa 1958.
- Kuprin A.I., *Sobranie sočinenij v devjati tomach*, Hudožestvennaâ Literatura, Moskva 1970–1973 [Куприн А.И., *Собрание сочинений в девяти томах*, Художественная Литература, Москва 1970–1973].
- Leszczyński G., *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w. Wybrane problemy*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.
- Nabokov V., *Lolita*, Izdatel'stvo AST – Folio, Har'kov – Moskva 1999 [Набоков В., *Лолита*, Издательство АСТ – Фолио, Харьков – Москва 1999].
- Obuchowska I., *Adolescencja*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, pod red. B. Harwas-Napierały, J. Trempały, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 163–201.
- Przyłuska-Urbanowicz K., *Pupilla. Metamorfozy figury drapieżnej dziewczynki w wyobraźni symbolicznej XX wieku, słowo / obraz terytoria*, Gdańsk 2014.
- Sielicki F., *Pisarze rosyjscy początku XX wieku w Polsce międzywojennej*, „Slavica Wratislaviensia” 1996, nr 88.
- Tolstoj L. N., *Otročestvo*, [v:] Tolstoj L. N., *Detstvo. Otročestvo. Ŭnost'. Posle bala*, Izdatel'stvo AST – Olimp, Moskva 2001 [Толстой Л.Н., *Отрочество*, [в:] Толстой Л.Н., *Детство. Отрочество. Юность. После бала*, Издательство АСТ – Олимп, Москва 2001].
- Tołstoj L., *Dzieciństwo. Lata chłopięce. Młodość*, przeł. P. Hertz, [w:] L. Tołstoj, *Dzieła*, t. 1, PIW, Warszawa 1956.
- Zapolska G., *Przedpiekle*, [w:] G. Zapolska, *Dzieła wybrane*, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1957.

## Резюме

????????????????????????????????????????

## Summary

### *Difficult art of growing up and the world of Aleksandr Kuprin's characters*

Ambiguous status of adolescents who are no longer children, while not yet adults clearly attracted Aleksandr Kuprin's attention. In his works we find a large group of teenage girls and boys. There are also both reflections on rapid physical, physiological and psychological changes characteristic of this period as well as their impact on relationships with other people. Apart from that, Kuprin presents nightmares of puberty (fear, rebellion, alienation, loneliness and the desire to be understood at the same time, the need to be part of a group, sacrum of infatuation and profanum of nascent sensuality).

**Key words:** adolescence, education system, value system, psychophysical changes, nymphet.

